



Biały Kamyk

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku



Plon niesiemy w darze



Drodzy Czytelnicy!

Rozpoczął się wrzesień, a wraz z nim nowy rok szkolny. I chociaż do szkoły idą dzieci i młodzież, to przecież wraz z nimi nowy czas rozpoczynają całe rodziny, a także wszyscy pracownicy szkół, nauczyciele, wychowawcy. Wszyscy w jakiś sposób uczestniczymy w nauce.

Przed nami znów dziesięć miesięcy wzmożonego wysiłku i zaangażowania. Każdy z nas stanie oko w oko z różnymi wyzwaniami. Dlatego na początku tego roku szkolnego i katechetycznego potrzeba nam prosić Pana Boga, aby nam w tej pracy szkolnej i zawodowej pobłogosławił.

Pan Jezus bowiem chce nieustannie błogosławić naszym wysiłkom. Nad jeziorem Lednickim powstała piękna pieśń inspirowana Ewangelią i słowami Jana Pawła II do młodych: „Nie bój się, wypłyn na głębie, jest przy Tobie Chrystus”. Jezus jest ciągle przy nas, chce nas wspierać i dodawać siły. Pragniemy każdego dnia na nowo otwierać się na Jego wielką miłość i stawiać Boga na pierwszym miejscu.

W nowym roku szkolnym i katechetycznym, będą na pewno chwile radosne i trudne. Stale pamiętajmy o tym, że bez względu na wszystko Jezus jest z nami. On wzywa nas do wypłynięcia na głębie, ale nie zostawia nas samych. On wymaga, ale i pomaga. Ciągłe nam towarzyszy i zapewnia obfity połów. W ciągu tego roku będą przerwy od nauki – do szkoły nie chodzimy w soboty i niedziele. Pan Jezus zaprasza nas w każdą niedzielę na Ucztę Miłości. Chce do nas mówić poprzez słowa Ewangelii i umacniać nas swoim Ciałem, byśmy z nowymi siłami wracali do szkolnych obowiązków i wytrwale dążyli do celu.

Dzieci i młodzież zachęcam, wraz z początkiem roku szkolnego, do włączenia się w działalność naszych grup parafialnych. Młodsze dzieci zapraszam do scholi parafialnej, która każdej niedzieli o godzinie 11 ubogaca Mszę Świętą swoim śpiewem, pomagając lepiej nam się modlić. Z kolei chłopców zachęcam do wstąpienia w szeregi służby liturgicznej, aby służyć Bogu i całej naszej wspólnocie parafialnej poprzez czynne uczestnictwo w Mszach Świętych i licznych nabożeństwach w ciągu roku. Młodzież starszą zachęcam do uczestnictwa w spotkaniach formacyjnych Grupy Apostolskiej. Będzie to piękny czas spędzony na wspólnej modlitwie, pracy i zabawie. Zapraszam wszystkich. Naprawdę warto robić coś więcej.

ks. Sławomir Głuszek

Jezus Zbawicielem

*Jezu, na Krzyżu podwyższony
Zmiłuj się nad nami
Bo tylko Ty jesteś Bogiem
Królem ponad Królami*

*Twoją godność i ubóstwo, Jezu
Żydzi na Krzyżu gwoździłami przybili
Twoją cierpliwość, nauki i dobroć
Jezu, z Tobą na Krzyżu złożyli*

*Kłękać będziemy pod Krzyżem
Gdziekolwiek jesteś położony
Bo dla nas wszystkich, Jezu
Jesteś miłosierny i uwielbiony*

*Jezu, niech dla nas z Krzyża
Płynie rzeka Twojej miłości
Dobra szczęścia i słodkości
Dla naszej ludzkiej pobożności*

*Panie Jezu, oświeć nas z Krzyża
Wszystkich Swoją światłością
Byśmy mogli godnie spoglądać
Na Ciebie i Krzyż Twój z miłością*

Dziadek Roman

Podwyższenie Krzyża

*Krzyżu Jezusowy bądź nam podwyższony,
Aby każdy człowiek wiedział, że na krzyżu zbawiony.
Ten znak potępienia i kary łotrowskiej,
Stał się znakiem zbawienia i ofiary Boskiej.
Krzyż to też zwieńczenie nauki Jezusowej,
Za ludzkich współbraci swą położył głowę.
Krzyżu Chrystusowy, całyś krwią zboczony,
Udźwignąłeś grzechy świata, bądźże pochwalony.
Przykazanie miłości do Boga i ludzi,
Wypełnił Pan do końca, niech Twe serce się zbudzi.
Wpatrz się w Krzyż Chrystusa duszo moja lękliwa,
Noś swój krzyż codzienny, razem z Panem go dźwigaj.
Krzyżu Święty, moc w Tobie ogromna się skrywa,
Całego świata zbawienie na Tobie spoczywa.
Z Krzyża naukę życiową człowieku przybliżaj,
Nie bogactwem, nie siłą, świat miłością zdobywaj.
Miłość i ofiara w każdej chwili życia,
Doprowadzi do wiecznego z Panem Bogiem bycia*

Marcin

Odpust parafialny

ks. Sławomir Głuszek

Dnia 16 lipca tradycyjnie w naszej wspólnocie parafialnej obchodziliśmy odpust ku czci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (NMP Szkaplerznej). Tegorocznym uroczystościom przewodniczył ks. Mateusz Wójcik, wikariusz posługujący na co dzień w Kolegiacie św. Anny w Krakowie, który w tym dniu głosił nam Słowo Boże i sprawował uroczystą sumę odpustową.



W swoim kazaniu ks. Mateusz starał się przekazać rady, jakie Maryja pragnie dać współczesnym ludziom. W dobie koronawirusa, kiedy wszyscy mówią o kryzysie, Maryja uczy nas, że powinniśmy w pierwszej kolejności zainwestować w miłość, nie tylko do Pana Boga, ale również do drugiego człowieka. Nie można bowiem miłować Boga, którego nie widzimy, jeżeli nie miłujemy tych, których widzimy a którzy są tuż obok nas.

Drugą, znakomitą inwestycją według kaznodziei jest zainwestowanie w modlitwę, czyli rozpoczęcie dnia od zaproszenia Boga w swoje życie poprzez branie do ręki różańca świętego, wydeptywanie ścieżek na Eucharystie, zginanie kolan na adoracji Najświętszego Sakramentu. Bez

modlitwy – rozmowy z Bogiem, troski dnia codziennego są w stanie przynieść każdego człowieka.

Trzecia inwestycja dotyczy życia rodzinnego. Tak jak Maryja, która z wielką miłością troszczyła się o małego Jezusa, tak samo każdy z nas powinien otoczyć troską swoich najbliższych. W pędzącym świecie łatwo nam stracić relacje z domownikami i stać się obcym we własnym domu. Stąd ważna jest troska o relacje męża z żoną, rodziców z dziećmi, dzieci z rodzicami etc.

W tym wszystkim Maryja jednak nie pozostawi nas samymi sobie. Tak jak matka, daje swym dzieciom odzienie, tak Maryja ofiarowuje nam szkaplerz, jako szczególną pomoc i obronę. Od 1251 roku, kiedy Maryja ukazała się św. Szymonowi Stockowi przekazując mu szkaplerz ze słowami: *Przyjmij, najmilszy synu, szkaplerz twego zakonu jako znak mego braterstwa, przywilej dla ciebie i wszystkich karmelitów. Kto w nim umrze, nie zazna ognia piekielnego. Oto znak zbawienia, ratunek w niebezpieczeństwach, przymierze poko-*

ju i wiecznego zobowiązania. Każdy z nas może, jeśli tylko chce przystąpić do bractwa szkaplerza świętego, założyć szkaplerz Maryi z Góry Karmel.

Dużym niebezpieczeństwem dla wierzących jest magiczne podejście do szkaplerza – co podkreślił ks. Mateusz. Nie można traktować tej szczególnej szaty, jako amuletu, czy talizmanu, bo w przeciwnym razie szkaplerz zamiast szatą zbawienia stanie się tylko zwykłym wisiorkiem. ■





Bierzmowanie

Słowo bierzmowanie pochodzi od łacińskiego *confirmatio* i *birmovati* co znaczy utwierdzić, umocnić. Sakrament bierzmowania, zwany sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej jest dopełnieniem Chrztu Świętego. Przez łaski Ducha Świętego umacniamy naszą wiarę i stajemy się świadomymi świadkami Żywego Boga. W naszej parafii ten sakrament odbył się 29 sierpnia. Przygotowywaliśmy się do tego cały rok. Na lekcjach religii staraliśmy się właściwie poznać istotę sakramentu, najważniejsze prawdy wiary, a także obowiązki wynikające z przyjęcia sakramentu bierzmowania. Pomagali nam w tym księża naszej parafii. Wybieraliśmy swojego świętego patrona, aby nas prowadził, aby przypominał o darach, które otrzymaliśmy. W końcu, tydzień przed bierzmowaniem nastąpił czas na próby i szczególną modlitwę. Codziennie uczestniczyliśmy we Mszach Świętych, na których modliliśmy się o dobre przyjęcie łask. Wiemy, że mnóstwo parafian również modliło się w naszej intencji, za co serdecznie



dziękujemy. Braliśmy udział w nowennie i Spowiedzi Świętej. W sobotę przyszliśmy do Kościoła w odświętnych ubraniach, z krzyżami na piersiach. W tym dniu każdy był zdenerwowany. Chcieliśmy jak najlepiej uczestniczyć w tym wyjątkowym wydarzeniu. Sakramentu udzielał nam ksiądz Infułat Bronisław Fidelus, który podczas Eucharystii skierował do nas piękne kazanie. Sakrament Bierzmowania jest pięknym przeżyciem. Czuliśmy, jak każda obecna osoba w kościele przyszła tu dla nas, żeby z nami świętować naszą przemianę duchową. Ten dzień na długo pozostanie w naszych sercach. AB

Grupa Apostolska „Wspólnota”

Zaliczasz się do młodzieży? Chodzisz do klasy 8 szkoły podstawowej lub szkoły ponadpodstawowej? To coś dla Ciebie! Spotkania odbywają się zawsze w piątek o 18:00 – zaczynamy je Mszą wieczorną w kościele.

Co do spotkań – są przeróżne, począwszy od tych bardziej poważnych, formacyjnych, które pomagają nam pogłębić swoją wiarę na wiele ciekawych sposobów, kończąc na tych luźniejszych z grami, filmami itd.

A co, jeśli nie będziemy mogli spotkać się przez wirusa? Spokojnie, poradzimy sobie jak w poprzednim roku, spotykając się online ;)



Dalej nie wiesz, czy przyjść? Chcesz zobaczyć, jak to wygląda? Odwiedź nas na jednym ze spotkań! Może jednak ci się spodoba? Sprawdź! Wszyscy są mile widziani. ☺

Animatorzy



Schola parafialna zaprasza

Módlmy się śpiewając i modląc się śpiewajmy (św. Augustyn).

Serdecznie zapraszamy dziewczynki od 2 do 7 klasy szkoły podstawowej do dołączenia do naszej Scholi parafialnej, która spotyka się w każ-

dą sobotę o godzinie 10:00. Od tego roku próby będą się odbywać w salce znajdującej się w domu parafialnym i jak zawsze będą trwać godzinę. Ten kolejny rok pragniemy ponownie rozpocząć z wielką energią jak i chcemy zrealizować wszyst-

kie pomysły, których w poprzednim roku nie udało nam się wcielić ostatecznie w życie. Naładowane radością i wielką energią, wraz z nową prowadzącą – czekamy właśnie na Ciebie. Nie wahaj się – przyjdź!

Prowadzące

Krakowska Piesza Pielgrzymka 2020 – wyjątkowe spotkanie z Maryją

Spośród wielu sanktuariów maryjnych, znajdujących się na mapie Polski, Jasna Góra zajmuje szczególne miejsce. Królujący tam wizerunek Czarnej Madonny jest jednym z najbardziej znanych ikon Matki Bożej. Przez wieki Jasna Góra stała się miejscem wielu ważnych wydarzeń historycznych i cudów. Tutaj pielgrzymowały kolejne pokolenia Polaków, znane postaci historyczne i wszyscy ci, którzy u stóp Matki Bożej Królowej Polski chcieli złożyć swe intencje. W tym roku organizatorzy i uczestnicy pielgrzymki powtarzali, że jest ona wyjątkowa. Co ją odróżniało?

Krakowska Piesza Pielgrzymka narodziła się z idei „Białego Marszu”, który przemierzał ulice Krakowa

po zamachu na papieża Jana Pawła II. Mieszkańcy modlili się wtedy prosząc o uratowanie jego życia. Gdy potwierdzono, że nie zagraża mu już niebezpieczeństwo, wielu wyruszyło na Jasną Górę, by dziękować za to Matce Bożej. W tym wyjątkowym roku stulecia urodzin św. Jana Pawła II, Krakowska Piesza Pielgrzymka obchodziła swój jubileusz, po raz 40. wyruszyła spod Wawelu.

Ze względu na obostrzenia liczebność pielgrzymki została znacznie zmniejszona. Wielu spośród tych, którzy chcieli wziąć w niej udział musiało zostać w domach i łączyć się duchowo z wiernymi, którzy znajdowali się w drodze. Przestrzegano wszelkich zasad bezpieczeństwa

związanych np. z dezynfekowaniem rąk, noszeniem maseczek, zachowywaniem dystansu społecznego. Pielgrzymi wspominali, że musieli zmienić swe zachowanie. Nie mogli tak jak zwykle się integrować, musieli zrezygnować z pogodnych wieczorów. Mimo wszystko nie tracili ducha i w atmosferze rozmodlenia zdążyli na Jasną Górę.

Nieśli ze sobą niespotykany ciężar. Musieli pokonać swoje słabości, dokuczliwy upał i wszelkie niedogodności fizyczne, a zarazem na ich barkach spoczywał wyjątkowy ciężar intencji, które mieli złożyć u stóp Maryi. W tym roku były to nie tylko osobiste prośby, ale także wszystkie te, które Matce Bożej chcieli złożyć ci spośród pielgrzymów, którzy musieli pozostać w domach.

Pielgrzymka to czas niezwykłych rekolekcji w drodze, dzięki którym uczestnicy doskonalą siebie. Pamiętajmy o tym, że warto wziąć w niej udział, ubogacając w ten sposób swoją duszę. Jeśli z różnych względów nie możemy wyruszyć w drogę, pozostaje możliwość pielgrzymowania duchowego, poprzez transmisje można łączyć się z pielgrzymami. ■

Wakacyjna pielgrzymka I Kręgu Rodzin

Andrzej Pawłowski

Miało być super, a jak było zobaczcie sami...

W piątek 17 lipca wczesnym rankiem wyruszyliśmy do Kodnia i Pratulina. Sześć małżeństw w trzech samochodach. Pierwszy etap prowadził do Kaliszan k. Kazimierza n. Wisłą. Prawie trzysta kilometrów, więc było też i co odwiedzić po drodze.

Najpierw Wiślica z jej wspaniałą XIV-wieczną kolegiatą. Niestety jeszcze w remoncie, ale i tak zachwyca swą dostojną prostotą i wielką historią. Tutaj np. ogłoszone zostały w 1346 r. Statuty Wiślickie Kazimierza Wielkiego, pierwszy polski kodeks prawa. Było to obok Krakowa i Sandomierza najważniejsze miasto ówczesnej Małopolski. A tak nawiasem kolegiatę i kilka innych kościołów w okolicach ufundował król w pokucie za utopienie kapłana, który wypominał mu zbyt swawolne życie. To jak w przysłowiu – nie ma złego, co by na dobre nie wyszło.

Jedziemy dalej, nasz przewodnik nie odpuszcza, wąskimi drózkami docieramy do Grabek Dużych... Jest to zbudowana w formie haremu siedziba jakiegoś szlachcica, który przez lata przebywał w Turcji i przywiózł z sobą tamtejsze obyczaje. Niektórzy twierdzą, że obiekt ten nie tylko z nazwy był haremem...

Stąd już tylko krok do Szydłowa – polskiego Carcassone. Z daleka po-



Szydłów



Piotrawin

niałą bramą wjazdową otaczających całe miasteczko. W środku śliczny, choć niewielki romański kościółek, zamek Kazimierza Wielkiego i ciekawa synagoga. Tu warto było zaglądnąć, niewiele jest takich miejsc w Polsce. A tak nawiasem wspomnę, że mury te zostały w XIX w. wystawione przez władze carskie na licytację, ale na szczęście potomnych nie znalazł się chętny do kupna i rozbiórki.

Z wolna przekonujemy się do naszego przewodnika, który wleczę nas w takie uroczne zakamarki. Ale tu kłops – wypadliśmy z czasu i zaczęło padać. Niestety nie pojeździmy na bizonach w Kurozwękach, to zostanie na kolejny raz.

Pod parasolami zwiedzamy Opatów, a właściwie tylko jego kolejną kazimierzowską farę, po której oprowadza nas prawdziwy pasjonat tego miasta i jego historii.

Teraz już tylko skok za Wisłę i dotarliśmy do Kaliszan, małej wioseczki na skarpie wiślanej. W międzyczasie rozjaśnił się świat i piękna pogoda nie opuszczała nas aż do końca pielgrzymki. W Kaliszanach jest dom rekolekcyjny, prowadzony przez kilkoro świeckich, którzy w ten sposób poświęcają swe życie Bogu i ludziom. To jeden z dwóch polskich Ośrodków Miłości Sł. Bożej Marty Robin. Dziś jeszcze w ciasnawej starej szkole, ale nieopodal buduje się imponujący obiekt, finansowany przez ten prężny francuski ruch duszpasterski. Wiedzą, gdzie trzeba przyjechać aby ukoić duszę w miejscu, gdzie ludzie nadal jeszcze chwalą Boga. By odpocząć od zgiełku nad wspaniałym przełomem Wisły, wśród kwitnących

sadów i małych schludnych domków polskiej wsi. Ach, zapomniałem, by rozkoszować się doskonałą kuchnią w Ośrodku, której i my spróbowaliśmy. Tam też czekał na nas ks. Marcin Jankiewicz, który przejął przewodnictwo naszej pielgrzymki.

Już z nim nawiedziliśmy Piotrawin, gdzie wg tradycji dokonał się za przyczyną św. Stanisława biskupa cud wskrzeszenia zmarłego. Bardzo stary gotycki kościółek i nieco zapomniane sanktuarium, w którym jeszcze przed półtora wiekiem zaczęto budować wspaniałą bazylikę. Pozostały jedynie olbrzymie kapitele kolumn.

Przez Wilków z jego zalany w ostatniej powodzi kościołem, koło czwartej dotarliśmy wreszcie do Kazimierza n. Wisłą. Tuż przed miastem wstrząsający cmentarz i pomnik przypominający los tutejszej licznej ludności żydowskiej, wymordowanej w czasie wojny przez Niemców.

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od... rejsu statkiem po Wiśle – szeroko tu rozlanej, dzikiej, pełnej ptasich wysp i piaszczystych łach. Nie można też zapomnieć widoku samego Kazimierza z jego rzeki. A później jeszcze spacer po mieście pełnym renesansowych zabytków – kościoły, zamek, kamieniczki, spichrze, synagoga, mnóstwo galerii i kafejek pełnych ludzi, choć nieco mniej licznych niż zazwyczaj. Oczywiście na rynku zakupiliśmy tradycyjne kazimierskie koguty. Na koniec, już o zmroku, wspinaczka głębokim lessowym wąwozem wśród korzeni drzew rosnących ponad nami. Wreszcie odpoczynek. Pomimo chmar komarów wszyscy, pobłogosławieni przez księdza, usnęli kamiennym snem. To był naprawdę długi dzień.



Kazimierz Dolny – rejs po Wiśle

Rano msza św. w puściesieńkiej, jakby tylko na nas czekającej, dostojnej farze. Msza święta w intencji wszystkich naszych małżeństw w podziękowaniu i z prośbą o dalsze błogosławieństwo.

Ostatni rzut oka na Kazimierz i Wisłę i w drogę do niedalekiej XI-wiecznej Wąwolnicy i jej sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej.

Dalej jedziemy szlakiem lubelskich rezydencji magnackich. Jedne z nich przetrwały, jak Kozłówka Potockich, gdzie w czasie wojny ukrywał się ks. Stefan Wyszyński. Dziś w pełni autentyczny wspaniały pałac-muzeum, który zwiedziliśmy. Inne, jak Kock czy olbrzymi Radzyń Podlaski dotknięte zawieruchami zaborów, wojen światowych i komunizmu stały się tylko cieniem swej dawnej świetności.



Kozłówka

Po południu dotarliśmy do Pratulina. Mała wioseczka, tylko kilkanaście rodzin, nad Bugiem. Nikt nie wiedziałby o tym miejscu, gdyby nie ofiara z życia bł. Wincentego Leoniuksa i 12 towarzyszy, którą złożyli tutaj 24 stycznia 1874 r. broniąc przed sprofanowaniem swojego kościoła. (szerzej w BK 02.2006). Do dzisiaj przybywają tutaj ludzie szukając pomocy. „Jak nasi Męczennicy nie pomogą, to nikt nie pomoże” – mawiają tutejsi. A gdy nie poszło po twojej myśli – znaczy za słabo się modliłeś. Z pasją opowiadał nam o tym wszyst-

kim charyzmatyczny proboszcz tego miejsca. W odbudowanym niedawno na starym miejscu kościółku, obejrzelśmy ciekawy film, gdzie role swych dziadów grali potomkowie tamtych męczenników. Dotknęliśmy ziemi skropionej ich krwią.

Jeszcze tylko spojrzenie na Biało-rus przez Bug i jedziemy do Kodnia, głównego celu naszej pielgrzymki.

Już wieczór, a w sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej Królowej Podlasia pełno ludzi. Mamy szczęście, trafiliśmy na dzień, gdy raz w miesiącu adoracja trwa do późna w nocy. I my trwaliliśmy przed cudownym obrazem do późna, dziękując i zanosząc nasze indywidualne prośby. Trudno wyrazić słowami, ale to był rzeczywiście najwznioślejszy moment naszej pielgrzymki.



Obraz Matki Bożej Kodeńskiej

Rano wspaniałe ukoronowanie – msza św. przed Obrazem koncelebrowana przez naszego ks. Marcina. Później jeszcze krótki spacer po pięknym parku przyklasztornym i nawiedzenie małego gotyckiego kościółka Świętego Ducha, dawnej ka-

plicy zamkowej, gdzie pierwotnie umieszczony został cudowny obraz Matki Bożej. Wędrując tymi ścieżkami nieodparcie stawała przed oczami przedziwna jego historia (pisałem o niej szerzej w BK 02.2012).

Żegnamy się z tym cudownym miejscem, napełnieni jego żarem, wzmocnieni na przyszłość. Pora wracać do domu.

Po drodze nie sposób jednak nie wstąpić do prawosławnego monasteru w Jablecznej. Urokliwa dzika okolica. W cerkwi wspaniały ikonostas i dostojny śpiew mnichów. Trwało nabożeństwo, więc nie chcieliśmy przeszkadzać. Jednak choć przez moment dotknęliśmy uroku wschodniej liturgii.

Koło południa dotarliśmy do Lublina, rodzinnego miasta ks. Marcina. Poczuł się on tu autentycznie gospodarzem i zaserwował nam ekspresową przechadzkę po mieście. Usłyszeliśmy fascynujący wykład z historii, spojrzeliśmy na renesansowy zamek, odwiedzili multum kościołów z katedrą na czele, przemierzili wzdłuż i wszerz urokliwe zaułki starówki, weszli nawet do sali, gdzie podpisywana była Unia Lubelska. 75-latek zawsze z przodu, a niektórzy z nas prawie już ducha wyzionęli. Żegnamy się z ks. Marcinem serdecznie, solennie przyrzekając sobie kolejne spotkanie czy to na dniu skupienia, w Jaworniku, a może znów gdzieś w świecie, jak to już kilkakrotnie bywało.

Do domu docieramy już późno wieczorem. Zmęczeni, ale...

Jak było? Oceńcie sami. ■



Przed Katedrą w Lublinie



Pierwsza Komunia Święta

W piękną słoneczną sobotę 4 lipca o godz. 10.00 i 12.00 odbyły się w naszej parafii Uroczystości Pierwszej Komunii świętej. Do stołu eucharystycznego po raz pierwszy przystąpiło 38 dzieci z klas trzecich Szkoły Podstawowej w Jaworniku. Weszły one do kościoła na spotkanie z Jezusem w otoczeniu swoich rodzin. Przepelniała ich dziecięca radość i ufność, gdyż to był ich pierwszy osobisty krok na drodze wiary. Ich rodzice byli pierwszymi świadkami tego spotkania. Przystępując ze swoimi dziećmi do stołu eucharystycznego, dali swoim dzieciom czytelne świadectwo o miłości Boga do człowieka.

Uroczystości Pierwszej Komunii Świętej odbyła się pod przewodnictwem naszego księdza proboszcza Władysława Salawy, a przygotowane zostały przez księdza wikariusza Sławomira Głuszka i rodziców dzieci komunijnych.



Dzieciom pierwszokomunijnym życzymy, by zawsze szły w swoim życiu z Jezusem w sercu i dzięki temu potrafiły zło dobrem zwyciężać.

Redakcja





Bł. Aniela Salawa (1881–1922)

Elżbieta Łabędzka



Aniela przyszła na świat dnia 9 września 1881 roku w wielodzietnej, ubogiej rodzinie chłopskiej mieszkającej w podkrakowskiej wsi Siepraw pod Myślenicami. Rodzice jej byli bardzo pobożni, a matka mimo wielu zajęć i obowiązków nie zaniedbywała wspólnej modlitwy rodzinnej, głośnego czytania książek i czasopism religijnych. Aniela ukończyła jedynie dwie klasy szkoły elementarnej, ponieważ musiała pomagać matce przy gospodarstwie. Mimo wątłego zdrowia zawsze była bardzo chętna do pracy.

Jesienią 1897 roku udała się do Krakowa, gdzie podjęła pracę jako służąca. W dwa lata później bardzo przeżyła śmierć swojej dwudziestopięcioletniej siostry. Uświadomiła sobie wówczas, jak bardzo kruche jest życie. Zrozumiała, że Bóg wskazuje jej drogę całkowitego poświęcenia się dla bliźnich i ciągłych wyrzeczeń. Taki sposób uważała za swoją specyficzną misję w Kościele. Po głębokim namyśle zdecydowała się na złożenie ślubu dożgonnej czystości.

W 1900 roku przystąpiła do stowarzyszenia Sług Katolickich św. Zyty, którego zadaniem było niesienie pomocy służącym. Miała więc okazję, aby bardzo owocnie prowadzić apostołstwo w gronie koleżanek, dla których była przykładem chrześcijańskiego życia. Wywierała bardzo silny wpływ na otoczenie. Dzieliła się pożywieniem i pieniędzmi z biedniejszymi od siebie. Garnęły się do niej zwłaszcza młodsze siostry służące, dla których była matką i przyjaciółką.

W 1912 roku Aniela Salawa wstąpiła do III zakonu św. Franciszka i złożyła profesję. Zafascynowana duchowością Świętego Biedaczyny z Asyżu, okazywała niezwykłą wrażliwość na działanie Ducha Świętego. Jej wewnętrzne życie oparte było na fundamencie głębokiej wiary. Modlitwa umacniała ją w cierpliwym dźwiganiu codziennego krzyża. Wszelkie urazy i poniżenia składała w ofierze Bogu za grzeszników. Umiała przebaczać i odpłacać dobrem za zło. Jak pisał o niej Albert Wojtczak: „Dokładna w obowiązkach, uprzejma i życzliwa dla bliźnich, dzieląca się z ubogimi ciężko zapracowanym groszem, zatopiona w Bogu przez wewnętrzną modlitwę (...) była gorliwą czcicielką Najświętszego Sakramentu i Matki Bożej”.

W czasie I wojny światowej, mimo że bardzo pogorszył się jej stan zdrowia, nasiliły się dolegliwości płuc i żołądka, pomagała w krakowskich szpitalach, niosąc pomoc i wsparcie rannym żołnierzom. Opiekowała się także jeńcami wojennymi. W roku 1916 podupała na zdrowiu tak, że konieczna stała się hospitalizacja. Po wypisaniu ze szpitala nie mogła podjąć się pracy zarobkowej. Ostatnie pięć lat spędziła w nędzy, z pogodą ducha dźwigając krzyż choroby. Swoje cierpienia ufnie ofiarowała Chrystusowi jako wynagrodzenie za grzechy świata. W tym czasie wiele też modliła się, czytała, rozmyślała. Obdarzona została przeżyciami mistycznymi. Złotą zasadą jej życia były słowa zapisane w jej Dzienniku: „Żyję, bo każesz, umrę, bo chcesz, zbaw mię, bo możesz”.

Odeszła do domu Ojca dnia 12 marca 1922 roku w krakowskim szpitalu św. Zyty. Umierała samotnie, opuszczona przez wszystkich, wśród straszliwych cierpień, ale w głębokim zjednoczeniu z Chrystusem jako tercjarka franciszkańska. Dnia 13 sierpnia 1991 roku na Rynku w Krakowie Ojciec święty Jan Paweł II ogłosił ją błogosławioną. Na dzień 9 września przypada jej wspomnienie dowolne, a dla archidiecezji – obowiązkowe. ■

Podziękowanie dla Pani Dyrektor

Kiedy wydaje się, że wszystko się skończyło, wtedy dopiero wszystko się zaczyna (ks. Jan Twardowski).

Zwykle bywa tak, że jeśli nauczyciel i dyrektor szkoły odchodzi na zasłużoną emeryturę, to towarzyszy temu pożegnaniu uroczystość, która ma właściwą dla tego wydarzenia oprawę.

Cała wspólnota Szkoły Podstawowej w Jaworniku ubolewa, że na zakończenie roku szkolnego 2019/2020, 26 czerwca nie miała możliwości należycie i adekwatnie do okoliczności pożegnać swoją Panią Dyrektor. Przyczyną były dobrze

nam znane wymogi pandemiczne, które stawiały barierę dla przygotowania odpowiedniej rangi akademii.

Paradoksalnie, ta szczególna sytuacja zminimalizowała stan dodatkowych emocji oraz zaoszczędziła nam łez i wzruszeń, które zwykle towarzyszą rozstaniom i pożegnaniom.

Korzystając z możliwości, jakie daje nam nasza parafialna lokalna gazeta, chcielibyśmy jako cała wspólnota Szkoły Podstawowej w Jaworniku, serdecznie podziękować Pani

dyrektor za cały trud jej pedagogicznej pracy i wieloletnie sprawowanie funkcji dyrektora szkoły.

Zakończenie pracy zawodowej jest bez wątpienia ważnym wydarzeniem w życiu każdego człowieka. Wtedy pamięcią ogarniamy minione lata, dokonujemy pewnych podsumowań. To taka chwila, która zmusza do głębokich refleksji. Niech zatem zaduma wywoła i wzbudzi krótkie przesłanie, które będzie swego rodzaju hołdem i uznaniem dla Pani Dyrektor. ■

Inauguracja roku szkolnego 2020/2021

Rok szkolny 2019/2020 to już historia, dlatego chcemy podsumować efekty wytężonej pracy uczniów i nauczycieli.



Inauguracja roku szkolnego 2020/2021 w SP odbyła się tradycyjnie w dniu pierwszego września. Uczniowie wrócili do szkoły po długiej przerwie, nie tylko wakacyjnej, ale również tej związanej z okresem zdalnego nauczania z powodu pandemii. Początek roku szkolnego wiąże się z nowymi wyzwaniami i gotowością na przyswajanie wiedzy, uroczystym spotkaniem całej społeczności szkolnej. W tym roku jednak inauguracja wyglądała inaczej niż zwykle, gdyż uczniowie spotkali się w niewielkich grupach na hali gimnastycznej z zachowaniem procedur bezpieczeństwa. Zostali zapoznani z nowymi zasadami pobytu w szkole oraz zaleceniami. Pomimo konieczności dostosowania się do procedur i nowego funkcjonowania szkoły w okresie epidemiologicznym powrót do szkoły sprawił uczniom wiele radości. Dyrektor Szkoły mgr Renata Marzec zainaugurowała rok szkolny i przywitała uczniów. Przedstawiła również Wicedyrektora mgr Piotra Antkiewicza oraz wychowawców klas. W tym



roku szkolnym rozpoczęło naukę 325 uczniów, w tym 17 w oddziale przedszkolnym oraz 47 w klasach pierwszych. Mamy nadzieję, iż szybko zaaklimatyzują się w szkole, przyzwyczają do nowych obowiązków i swoich nauczycieli. W inaugurację roku szkolnego zaangażował się również Samorząd Uczniowski. Przemówienie Przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego Jakuba Silezina zostało zamieszczone na stronie internetowej szkoły. Życzymy Wszystkim rozpoczynającym bieżący rok szkolny przede wszystkim zdrowia, gdyż jest ono kluczem do sukcesu i stacjonarnej nauki w dobie pandemii koronawirusa. Nauczycielom życzymy cierpliwości oraz satysfakcji z pracy, a uczniom pracowitości, mądrości a przede wszystkim ambitnego podchodzenia do obowiązków. Wierzimy, że rok szkolny 2020/2021 będzie obfitował w wiele sukcesów i radosnych wydarzeń, którymi będziemy się dzielić z czytelnikami Białego Kamyka. Bieżące informacje dotyczące naszej szkoły są dostępne na naszej stronie internetowej <https://spjawornik.pl/> ■



Szanowna Pani Anna Mirek!

Wszyscy wiemy, że praca nauczyciela i wychowawcy należy do najtrudniejszych, ale także najciekawszych. Jeśli można by ją porównać dla ułatwienia, do jakiegoś obrazu ze świata, który nas otacza to najtrafniejsze byłoby wyobrażenie, „wizerunek ogrodnika, który z szacunkiem pochyla się nad kwiatem, dogląda go, pielęgnuje i pomaga w rozwoju...”

Tak najkrócej można również podsumować Pani pracę dla wszystkich uczniów Szkoły Podstawowej w Jaworniku, którzy wiele lat mieli możliwość doświadczyć Pani dobra, delikatności, profesjonalizmu, cierpliwości, życzliwości, a ponadto pracowitości i obowiązkowości.

W czasie swej wieloletniej pracy na stanowisku, kiedy harmonijnie potrafiła łączyć powołanie nauczycielskie z powinnością zarządzającego szkołą dyrektora, dała się poznać jako osoba niezwykle sumienna, kompetentna, rzetelna, a jednocześnie przyjazna, wyrozumiała i serdeczna. Swoje obowiązki zawsze wypełniała z budzącym podziw ogromnym poświęceniem i zaangażowaniem. Dzięki cechom charakteru jak odpowiedzialność, wyjątkowe oddanie i troska o drugiego człowieka, umiała skutecznie podejmować trudne wyzwania i potrafiła doskonale kierować instytucją, której immanentną i elementarną cechą oraz zadaniem jest dbanie o wykształcenie i wychowanie młodego człowieka, będącego jej najważniejszym podmiotem.

Jednocześnie pełniąc swoje obowiązki współpracowała owocnie z wieloma instytucjami zarówno lokalnymi jak również samorządowymi, a jako gospodarz szkoły dbała o jej rozwój. Należy przypomnieć, że inicjatywy, które podejmowała kierując szkołą miały niebagatelny wpływ na aktywizację i rozwój całego środowiska lokalnego. Wymienić wypada chociażby działania ekologiczne, które zsynchronizowane z działaniami instytucji gminnych przysłużyły się temu, że nasz Jawornik wygląda pięknie, przyciąga i wabi swoim urokiem.

Do słów podziękowań pragniemy dołączyć powinszowania wszelkiej pomyślności. Życzymy, abys mogła zrealizować wszelkie plany i marzenia, które trzeba było odkładać na później, bo ważniejsze były sprawy zawodowe, sprawy szkoły, której poświęciłaś kawał swojego życia.

Szanowna Pani Anno! Życzymy, aby lata zasłużonego odpoczynku były naprawdę nowym i pięknym etapem Twojego życia. Nie bez powodu przecież Marek Grechuta śpiewał: „Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy”. Szczęść Boże!

Wdzięczni: Nauczyciele, Pracownicy Szkoły, Uczniowie i Rodzice

Badać i zgłębiać swoją tożsamość, to poważne i pasjonujące zajęcie

Wacław Szczotkowski

To bardzo ważne umieć sobie odpowiedzieć na pytanie kim jestem? Poznać siebie lepiej, poznać swoje korzenie, swoich przodków. Odkrywać swoją historię, historię rodziny, miejsca, mieszkańców ziemi, z której pochodzę. Odgadnąć i zrozumieć dziedzictwo kulturowe i system wartości, w którym się wychowałem. Wiele muszę zgłębić i rozszyfrować, bym mógł formować i modelować własną tożsamość.

Skąd wziął się pomysł na taki tytuł i taki wstęp?

Domyśli się każdy, kto do końca przeczyta to opracowanie.

Nadmienię również, że przywołanie konieczności stawiania pytań egzystencjalnych i szukanie odpowiedzi na nie, należy do podstawowych powinności i upodobań człowieka.

Przypomnę także, że jednym z celów naszego parafialnego pisemka jest troska, aby każdy z nas stawał się prawdziwym chrześcijaninem, prawdziwym człowiekiem, prawdziwym Polakiem itd.

Toteż proponuję szanownym czytelnikom zapoznanie się z poniższą pracą, której autorem jest Pan Andrzej Łapa, kuzyn Pana Jana (Zbigniewa) Łapy, który poznając swoje korzenie, badając historię swoich krewnych, przysłużył się dodatkowo nam, ponieważ ubogacił nas wiedzą na temat przeszłości swoich przodków, którzy jednocześnie przez to, że tworzyli wspólnotę z naszymi bliskimi w przeszłości są tymi na których możemy umocować naszą tożsamość, odwołując się do historii ich życia oraz systemu wartości, jaki wyznawali.

Przedstawiam dzieje Pana Andrzeja Łapy, dziadka wspomnianych

powyżej Panów Andrzeja i Zbigniewa Łapów, naszego parafianina, żołnierza walczącego w I wojnie światowej, który zginął w 1915 roku. Kolejne losy jawornickiego bohatera prezentuję na podstawie opracowania, jakie otrzymałem od Pana Zbigniewa. Zaznaczę, że imię i nazwisko jego dziadka figuruje na jednej z tablic znajdującej się na ścianie pod chórem naszego kościoła parafialnego. Na tych tablicach wymienieni są Jaworniczanie, którzy oddali życie walcząc o niepodległość Polski na frontach I Wojny Światowej.

Zapraszam do zapoznania się z cytowanym tekstem, który będę przedkładał w odcinkach ze względu na jego obszerną objętość.

Dziadek Andrzej Łapa senior 1884–1915. Odkryte fakty z życia i szlak bojowy

Od długiego czasu nurtowały mnie myśli o naszych przodkach i świadomość, że tak mało o nich wiemy. Dlaczego tak mało pytań zadawaliśmy rodzicom i babci Marii?

Razem z Dorotką, moja córką zaczęliśmy tworzyć rodzinne drzewo genealogiczne na stronie www.my-heritage.pl



Przy okazji uświadomiłem sobie, jak niewiele wiemy o moim imienniku dziadku Andrzeju. Wiedziałem, że babcia Maria urodziła się w 1886 roku, ale w którym roku urodził się dziadek? W domu nie było żadnych dokumentów, z których można by zaczerpnąć takie wiadomości. Nie wiemy też, w którym roku był ślub dziadków.

A zatem co wiedzieliśmy jeszcze do wczoraj o naszych dziadkach Marii i Andrzeju?

- Babcia Maria z d. Polewka urodziła się w 1886 r.
- Ojciec Andrzej urodził się w 1911 r.
- Stryj Józef urodził się w 1913 r.
- Dziadek Andrzej został zmobilizowany do wojska i poszedł na wojnę. Musiało to być na samym początku sierpnia 1914 r..
- Z informacji babci wynikało, że dziadek zginął we Włoszech. Nikt jednak nie wiedział kiedy to było i dokładnie gdzie.
- W kościele parafialnym w Jaworniku wiszą dwie tablice z nazwiskami poległych w I Wojnie Światowej (tablice ufundowano w 1924 r.). Na jednej z nich widnieje nazwisko dziadka.
- Babcia mówiła, że dziadek dowodził grupą żołnierzy, którzy prowadzili walkę chroniąc się w okopach. Kiedy nastała cisza dziadek jako dowódca plutonu (albo pomocnik dowódcy) wychylił się z okopu, aby sprawdzić przedpole i wtedy został trafiony pociskiem.

W izdebce na komodzie pod obrusem babcia przechowywała kartkę z informacją o śmierci dziadka, którą otrzymała od kolegów z plutonu. Kartka ta jednak zawieruszyła się w trakcie likwidacji starego domu. Ja do dziś mam ją w oczach, i widzę jak babcia trzyma ją w rękach. Wydawało mi się, że była napisana ołówkiem, chyba w języku niemieckim. Jakoś nikt z nas nie próbował jej odczytać. Dorotka rozmawiała kiedyś ze swoim dziadkiem Andrzejem, a moim ojcem, o tych wydarzeniach i on jej powiedział, że pamięta, jak jego mama okropnie płakała po otrzymaniu tej wiadomości. Dzisiaj wiem, że miał on wówczas dokładnie 4 lata. Musiały to być dla niego niezwykle mocne przeżycia, skoro to zapamiętał.

Dziadek idąc na wojnę pozostawił żonę z dwójką małych dzieci: 3-letniego Andrzejkę i rocznego Józia. Nie wiemy, gdzie wtedy mieszkali. Może w domu rodzinnym dziadka? Ale gdzie on był? Być może na Tarnówce, bo tam mieszkała siostra dziadka Anna z rodziną. Babcia mówiła, że dziadek Andrzej planował budowę domu, ale nie zdążył tego zrealizować, bo został zmobilizowany na wojnę. Drewniany dom wybudowała babcia, przy dużej pomocy swoich braci, pewnie już po śmierci dziadka. Humorystycznie opowiadano nam, że ten dom

budowali cieśle inwalidzi, którzy nie nadawali się do poboru do wojska.

Kilka słów chciałbym napisać o rodzinie dziadka. Nie znam imion jego rodziców. Mieszkali chyba w Jaworniku. Dziadek był prawdopodobnie najstarszym z rodzeństwa. Miał młodszą siostrę Annę, która wyszła za Wilkołkę (nie znam imienia) i mieszkała na Tarnówce. Wiesiek mój starszy brat, pamięta, że chodziliśmy tam na imieniny cici. Byliśmy też w tym domostwie z całą rodziną na weselu (nie znam szczegółów tego wydarzenia). Od siostry dziadka Anny wiedzieliśmy, że w Gostyniu mieszkał z rodziną młodszy brat dziadka Franciszek (1898–1974). Kiedy zaliczyłem I semestr studiów w Poznaniu, w lutym 1968 roku, pojechałem do Gostynia do wujostwa. Adres miałem od cici Anny. Zastałem w domu wuja Franciszka, jego żonę Helenę i dwójkę ich wnuków od córki Władysławy. Córka ta zmarła w sierpniu 1965 r. w wieku 35 lat. Po mężu nosiła nazwisko Gano. Pamiętam informacje o jej śmierci, która dotarła do Jawornika. Były to moje wakacje po czwartej klasie technikum. Miałem wielką chęć pojechać na pogrzeb, ale rodzice nie odważyli się mnie samego puścić.

Ponieważ pojechałem tam bez uprzedzenia, (takie były czasy), ciocia Helenka wypytała mnie dokład-

nie o rodzinę, a także zmobilizowała mnie bym pokazał jakąś legitymację. Weryfikację przeszedłem pozytywnie i w związku z tym pozostałem u nich jeszcze na nocleg.

Wujek Franciszek był emerytowanym pracownikiem kolei. Był maszynistą parowozów. Pamiętam jak jeszcze świeże były ich przeżycia po przedwczesnej śmierci córki. Opowiadali, że problemy zdrowotne zaczęły się po wyrwaniu zęba. Nie wiem, jaka była bezpośrednia przyczyna śmierci, ale zapamiętałem, że trwało to krótko i było dla nich ogromnym ciosem. Przed odjazdem od wujostwa z Gostynia dostałem od wujka Franciszka 50 zł. Była to pewnie dla mnie cenna gotówka, skoro to zapamiętałem.

Wujek Franciszek miał jeszcze syna Kazimierza, który był przez wiele lat dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych w Pile. W latach osiemdziesiątych w czasie pobytu u znajomego w Pile, okazało się, że znał on osobiście Kazimierza i bardzo pozytywnie się o nim wyrażał jako o człowieku. Postanowiliśmy podejść do jego mieszkania. Niestety nikogo tam nie zastaliśmy. Później już nie podejmowałem prób kontaktu z nim”.

Dalszy ciąg historii opisaną przez Pana Andrzeja Łapę w następnym odcinku. ■

Rok 1683 i 1920 dwa razy Polska uratowała Europę

Andrzej Pawłowski

Wiele słyszeliśmy ostatnio o Cudzie nad Wisłą 15 sierpnia 1920 r, kiedy to polska armia i naród ocaliły Europę i chrześcijaństwo przed bolszewicką zagładą.

12 września mija natomiast kolejna rocznica Odsieczy Wiedeńskiej 1683 roku.

Nasza cywilizacja stanęła wtedy przed śmiertelnym niebezpieczeństwem. Na drodze olbrzymiej tureckiej armii do serca kontynentu została tylko jedna twierdza – Wiedeń. W minionych trzech stuleciach Osmanie podbili już Cesarstwo Bizantyńskie i całe Bałkany – Grecję,

Bułgarię, Serbię, Bośnię a nawet potężne Węgry i Chorwację. Poszczerebili sobie trochę zęby na Rzeczpospolitą, więc tym razem wybrali kierunek na Austrię. Później przyszłaby kolej na Bawarię i dziesiątki słabych ksiąstewek niemieckich i ciągle dalej i dalej... Całkiem realnym stało się, że chrześcijańską Europę czeka los Małej Azji, kiedyś kolebki Kościoła, teraz już zupełnie islamskiej.

7 lipca 1683 r. ponad ćwierć miliona muzułmanów, w tym 100 tys. doborowych wojsk otoczyło szczelnym pierścieniem miasto. Wiedeń, choć dobrze ufortyfikowany i zaopatrzony nie miał szans przetrwać. Było tam tylko 16 tys. żołnierzy i aż 60 tys.

cywilów – dzieci, kobiet i starców, którzy nie byli w stanie wiele pomóc. Panowała straszliwa ciasnota, grożąca w każdej chwili epidemią.

Nie mogąc sfinansować potężnych fortyfikacji, Turcy wykopali po nimi kilometry tuneli i raz po raz odpalali w nich ładunki. 12 sierpnia wybuchła olbrzymia, kilkutonowa mina, która wstrząsnęła całym miastem i poważnie uszkodziła fragment murów. Droga do wnętrza twierdzy stała prawie otworem. Gorączkowo budowano kolejne linie obrony i barykady na ulicach.

Całą nadzieją była tylko nadciągająca odsiecz, której trzon stanowiła niezwyciężona polska husaria i jej dowódca król Jan III Sobieski, pogromca Turków z pod Chocimia, na imię którego cierpła muzułmanom skóra na grzbiecie. Wszyscy pamiętali też jeszcze Kircholm czy Kłuszyn, gdzie polscy „skrzydlaci jeźdźcy” w puch rozgromili wielokrotnie liczniejsze siły szwedzko-rosyjskie. Czy jednak zdążą?

A gdzie był wtedy niemiecki cesarz? Umknął pośpiesznie, jeszcze przed oblężeniem...

12 września stanął Jan III Sobieski na wzgórzu Kahlenberg – w dole widać było jak na dłoni oblężone miasto i morze tureckich namiotów wokół niego. Król wysłuchał mszy św. celebrowanej przez legata papieskiego bł. o. Marco z Aviano. Podobnie jak po drodze na Wawelu i w Piekarach Śląskich błagał Pana Boga za wstawieniem Matki Najświętszej o zwycięstwo. Wydał ostatnie rozkazy cesarskim i swoim.

Kilka godzin później polska husaria wyrąbała sobie drogę do Wiednia, rozbijając w pył najlepsze siły tureckie. Wielka armia osmańska rzuciła się do panicznej ucieczki.

Venimus, vidimus et Deus vicid – przybyliśmy, zobaczyliśmy i Bóg zwyciężył – napisał w liście do papieża Innocentego XI.

Nazajutrz 13 września Jan Sobieski witany owacyjnie wkroczył do miasta – mieszkańcy całowali jego ręce, nogi i szaty. W katedrze zabrzmiało dziękczynne *Te Deum*.



Król Polski nie czekał na przyjazd cesarza, który pośpiesznie wracał do Wiednia. To on był zwycięzcą i wybawicielem. On się nie uląkł, ocalił nie tylko miasto – ocalił całe chrześcijaństwo i europejską cywilizację.

Jan III Sobieski dobrze wiedział jak wynagrodzić polskich i niemieckich rycerzy – hojnie rozdawał łupy. Wiedział też, jak przekuć militarną Victorię w polityczny sukces. Posłańcy z listami o zwycięstwie i cennymi darami pomknęli do wszystkich monarszych stolic. Europa miała dokładnie wiedzieć, kto ją uratował – jakże inaczej było niestety w roku 1920.

I rzeczywiście w całym chrześcijaństwie organizowano uroczyste obchody zwycięstwa – najwspanialsze 23 września 1683 r. w Watykanie. Powstało tam specjalne arcybractwo i ufundowano kościół przy Forum Trajana, w którym po wsze czasy odprawiane są modły dziękczynne. Postanowiono też ustawić pomnik Jana III Sobieskiego obrońcy chrześcijaństwa w przedsionku bazyliki Św. Piotra i jego złotą statuę na Kapitolu – z tych ostatnich projektów niestety nic nie wyszło. Jest jednak w Rzymie wspaniały, choć późniejszy ślad polskiej wiktarii 1683 r. W specjalnej sali muzeum watykańskiego znajduje się od 1883 r. dar Narodu Polskiego – wielki obraz Jana Matejki – *Sobieski pod Wiedniem*. Jest to największe płótno w tym muzeum.

W Polsce rocznice Victorii wiedeńskiej, zwłaszcza te okrągłe były obchodzone bardzo uroczysto. W czasie zaborów możliwe było to jednak tylko w zaborze austriackim. 200-lecie zwycięstwa w 1883 r. stało się gigantyczną manifestacją

polskości. Podobnie było też w okresie II Rzeczypospolitej.

A w Austrii, w Wiedniu? Rocznicę obchodzono hucznie, jednak z biegiem lat coraz bardziej umniejszano udział Polaków i samego Jana III Sobieskiego, stawiając na jego miejscu, jako głównego twórcę sukcesu, dowódcę sił cesarskich ks. Karola Lotaryńskiego. Nieco inny charakter miała dopiero 300 rocznica w 1983 r. Najznakomitszym jej gościem był Papież i Polak – Jan Paweł II. Nikt nie śmiał umniejszać wtedy znaczenia jego rodaków. Wydawało się, że wreszcie polski król Jan III Sobieski wybawca Wiednia zostanie odpowiednio uhonorowany w tym mieście. Odżyła idea ustawienia godnego jego pomnika. Jednak do dzisiaj pozostała tylko skromna tablica na bocznej ścianie Hofburga i niewielkie muzeum z małą jego statuą w kościele na Kahlenbergu.

Ufundowany już całkiem niedawno pomnik zwycięzcy spod Wiednia i obrońcy chrześcijaństwa wędruje tymczasem na lawecie po Polsce czekając na lepszy czas, gdy władze austriackie ponownie wydadzą zezwolenie na jego ustawienie na Kahlenbergu, które właśnie cofnęły. Dlaczego?

Czyżby polityczna poprawność laickiego świata?

A może Europa znowu potrzebuje odsieczy z Polski, tym razem nie zbrojnej, lecz duchowej, katolickiej. ■



8 września – Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

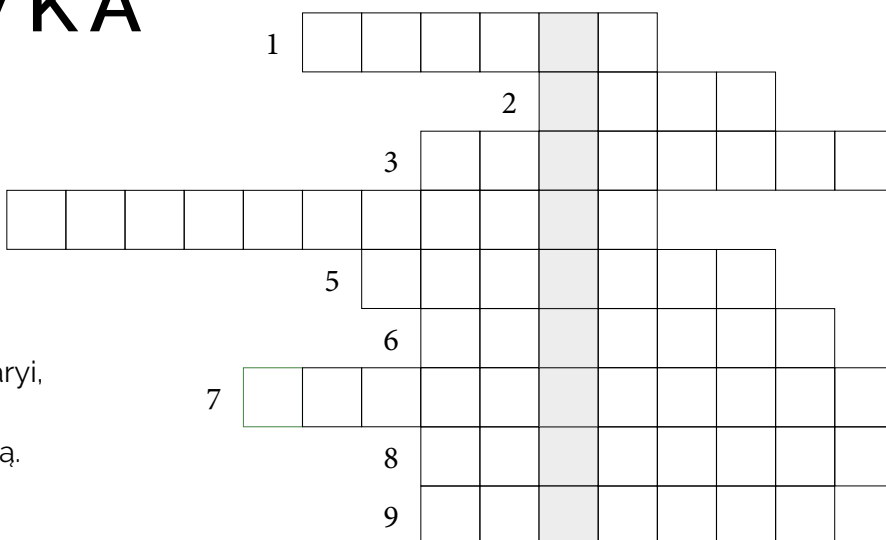
Dział „Kamyczek dla dzieci” opracowała Lucyna Bargieł

Stara chrześcijańska legenda opowiada, że pewien święty mistyk – Maurilius, wielki czciciel Matki Bożej, każdego roku 8 września słyszał, jak w niebie śpiewają aniołowie. Pytał Pana Boga, co to ma oznaczać? Otrzymał odpowiedź, że w niebie jest obchodzony dzień narodzin Maryi, Matki Syna Bożego, dlatego aniołowie śpiewają.



KRZYŻÓWKA

1. Miejscowość, w której Maryja objawiła się trójce pastuszków.
2. Mama Maryi.
3. Tam narodził się Pan Jezus.
4. Modlitwa odmawiana w samo południe.
5. Tam mieszkała Maryja.
6. Archanioł, który zwiastował Maryi, że zostanie Matką Boga.
7. Sanktuarium z Czarną Madonną.
8. Odmawiany na paciorkach.
9. Tato Maryi.





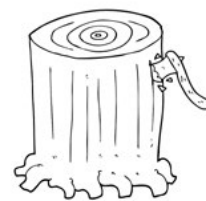
Co to za miesiąc, który niesie:
grzyby i wrzosa liliowe w lesie.
W sadach soczyste jabłka czerwone,
a także pierwszy szkolny dzwonek?

--	--	--	--	--	--

REBUS



Ż = S



Ø

Wiadomości z Archidiecezji

• Od 4 lipca 2020 r. w Muzeum Narodowym w Krakowie można oglądać wystawę „Karol Kardynał Wojtyła. Fotografie Adama Bujaka”.

• 7 lipca 2020 r. nastąpił finalny odbiór prac konserwatorskich, które ratowały przed zniszczeniem obicia ścienne reprezentacyjnego pomieszczenia w Katedrze na Wawelu.

• 9 sierpnia w Archidiecezji krakowskiej ogłoszono nowe sanktuarium: św. Antoniego z Padwy w Zakopanem.



• Dzięki wsparciu Samorządu Województwa Małopolskiego

zostanie odnowionych około 50 kapliczek w województwie Małopolskim. Przewidziano, że poddana restauracji zostanie też kapliczka św. Floriana z 1862 r., która znajduje się w Myślenicach.



• W ramach uczczenia 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II trzeci etap 77. Tour de Pologne rozpoczął się w Wadowicach.

• Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów przyjęła prośbę z Polski, by ogłosić św. Brata Alberta Chmielowskiego patronem pracowników pomocy społecznej.

• W czasie zebrania Konferencji Episkopatu Polski na Jasnej Górze biskupi ujednolili słowa modlitw. Zgodnie z ustaleniami m.in. w „Pozdrowieniu Anielskim” poprawne sformułowania to: „Zdrowaś Maryjo”, a nie „Zdrowaś Mario”, „błogostawionaś Ty między niewiastami”, a nie „błogostawiona jesteś”. W modlitwie „O krwi i wodo” poprawna formuła to: „któraś wytynęła”, a nie „któraś wytrysnęła”. Akt „O mój Jezu” z modlitwy różańcowej zawiera słowa: „dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia”. Pełny dokument Komisji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów można znaleźć na stronie internetowej Konferencji Episkopatu Polski. JT

Nawłóć pospolita – polska mimoza

Agnieszka Rozum



Jak śpiewał Czesław Niemcewicz: „Mimozami jesień się zaczyna, złotawa, krucha i miła...” – tak można pokrótce

przedstawić tę roślinę, a raczej zioło. Bardzo rozpowszechniona na polskich łąkach. Jej żółto-złoty kolor zdobi jeszcze zielone pola. Ma spore zastosowanie w lecznictwie jako środek moczopędny (stany zapalne dróg moczowych, kamica nerkowa), ściągający i przeciwzapalny (trudno gojące się rany, owrzodzenia,

stany zapalne jamy ustnej). Sprawdzi się również jako roślina ozdobna na rabaty, do bukietów i dekoracji kwiatowych. W starożytności z liści i kwiatów wytwarzano żółty barwnik. Obecnie mamy ją na wyciągnięcie dłoni wystarczy tylko zatrzymać się na chwilę i podziwiać piękno otaczającej nas przyrody.

Chrzty

Sara Aleksandra Szewczyk
Zuzanna Szewczyk
Wiktor Andrzej Szewczyk
Nadia Biela
Adam Sławomir Hajdas
Marta Sumera
Alan Włodarczyk
Nadia Mia Małek
Krzysztof Bolesław Karaim
Mateusz Wojciech Cap
Laura Mirek
Tymon Kamil Podoba
Dominik Błażej Kocańda
Kornelia Klaudia Szymyska
Karol Mariusz Pustuła
Oliwia Łopata



Śluby

27.06.2020
Przemysław Bruzda
i Klaudia Elżbieta Kiszka
18.07.2020
Krzysztof Andrzej Szafraniec
i Katarzyna Monika Zięba
14.08.2020
Artur Michał Kulka
i Angelika Anna Włoch
15.08.2020
Artur Chęć
i Joanna Helena Szczotkowska
22.08.2020
Michał Stanisław Sikora
i Agnieszka Katarzyna Skrzeczek
29.08.2020
Ryszard Krzysztof Szlachetka
i Izabela Maria Wróblewska
Tomasz Chrzanowski
i Justyna Kielbowicz
5.09.2020
Dariusz Piotr Braś
i Sylwia Monika Orawin

Pogrzeby

+ Krzysztof Marek Cudak, 38 lat
+ Łukasz Rafał Wilkołek, 39 lat
+ Maria Czesława Suder, 65 lat
+ Maria Szlachetka, 88 lat
+ Franciszek Sala, 66 lat



Kalendarium liturgiczne

14 wrzesień, poniedziałek
Święto Podwyższenia Krzyża Świętego
15 wrzesień, wtorek
Wspomnienie NMP Bolesnej
16 wrzesień, środa
Wspomnienie św. męczenników Korneliusza, pap. i Cypriana, bpa
17 wrzesień, czwartek
Dzień powszedni albo wspomnienie św. Roberta Bellarmina, bpa
18 wrzesień, piątek
Święto św. Stanisława Kostki, zakonnika, patrona Polski
19 wrzesień, sobota
Dzień powszedni albo wspomnienie św. Jana uarrego, bpa i męczennika
21 wrzesień, poniedziałek
Święto św. Mateusza, apostoła i ewangelisty
23 wrzesień, środa
Wspomnienie św. o. Pio z Pietrelciny, prezbitera
26 wrzesień, sobota
Dzień powszedni albo wspomnienie świętych męczenników Kosmy i Damiana

28 wrzesień, poniedziałek
Wspomnienie świętego Wacława, męczennika
29 wrzesień, wtorek
Święto Świętych Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała
30 wrzesień, środa
Wspomnienie św. Hieronima, prezbitera i dra Kościoła
1 październik, czwartek
Wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dziewicy i dra Kościoła

Niedzielne czytania mszalne

22 wrzesień, 25. niedziela zwykła
Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy (Mt 20, 1n).
27 wrzesień, 26. niedziela zwykła
Przyszł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli. Celnicy zaś i nierządnicze uwierzyli mu. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć (Mt 21, 32).

2 październik, piątek
Wspomnienie Świętych Aniołów Stróżów
5 październik, poniedziałek
Wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, dziewicy
7 październik, środa
Wspomnienie NMP Różańcowej
9 październik, piątek
Wspomnienie bł. Wincentego Kadłubka, bpa
10 październik, sobota
Dzień powszedni albo wspomnienie bł. Marii Angeli Truszkowskiej, dziewicy

4 październik, 27. niedziela zwykła
Jezus im rzekł: „Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach. Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce” (Mt 21, 43n).
11 październik, 28. niedziela zwykła
Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść (Mt 22, 1–14).

Biały Kamyk – redaguje zespół; **Opiekun:** ks. Sławomir Głuszek;

Redakcja: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski Wacław Szczotkowski (redaktorzy wydania), Beata Kielbowicz, Anna Kowalska, Elżbieta Łabędzka, Agnieszka Rozum, Wiktoria Sułowska, Justyna Tyrka, Elżbieta Węgrzyn, Monika Zająć;

Skarbnik: Bogumiła Węgrzyn; **Skład:** Małgorzata Gumularz; **Foto:** Paweł Ciaputa, **Adres:** www.bialykamyk.net; **e-mail:** bkamyk@op.pl;

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO SKRACANIA I OPRACOWANIA EDYTORSKIEGO NADEŚLANÝCH TEKSTÓW.

Intencje mszalne

14.09.2020, poniedziałek

- 7.00 + Janina Szlachetka – od członkiń Róży św. Teresy od Dzieciątka Jezus
18.00 1) + Jan Bidziński
2) + Zbigniew Racinowski 1. r. śmierci

15.09.2020, wtorek

- 7.00 + Zofia Włoch – od siostrzenicy Karoliny z mężem
18.00 1) + Adam Włoch 3. r. śm.
2) + Stanisław Galas 6. r. śm.

16.09.2020, środa

- 7.00 + Zofia Chmielowska – od córki Grażyny z mężem
18.00 1) ++ Władysław Szuba, Józef syn, jego rodzice: Józef Szuba, Aniela żona i zmarli z ich rodzin
2) + Łukasz Włoch

17.09.2020, czwartek

- 7.00 dziękczynno-błagalna w 32. r. ślubu Marii i Edmunda Starzec
18.00 1) dziękczynno-błagalna w r. ślubu dla małżonków i całej ich rodziny
2) dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, opiekę MB dla mieszkańców Tarnówki i Syberii

18.09.2020, piątek

- 7.00 1) za parafian
2) + Czesław Prokocki
18.00 + Tadeusz Góralik – od rodziny Cieślaków

19.09.2020, sobota

- 7.00 ++ Franciszek Łapa r. śm, Helena żona
18.00 1) ++ Stanisław Stępień, Zenona Stępień, Jadwiga siostra
2) + Franciszek Cudak 1. r. śm.

20.09.2020, niedziela

- 7.00 dziękczynno-błagalna w intencji członkiń Róży św. Rity i ich rodzin
9.00 1) ++ Jan Łapa, Maria córka, Stanisław i Jadwiga Walczak, córka Zofia, Józefa, Helena, syn Stanisław, Maria żona, Jakub i Aniela Gawel, Aleksander syn
2) rezerwacja
11.00 ++ Wojciech Janicki, Waleria i Salomea żony, Piotr Syrda, Zofia żona, Tadeusz syn, zmarli z ich rodzin
15.30 dziękczynno-błagalna z prośbą o Boże błogosławieństwo, zdrowie, Dary Ducha Św., dla Julii w 18 r. urodzin

21.09.2020, poniedziałek

- 7.00 za parafian
18.00 + Zygmunt Wolak – od żony

22.09.2020, wtorek

- 7.00 + Janina Szlachetka – od Romana z rodziną
18.00 + ks. Stanisław Polak 10. r. śm.

- 2) + Janina Szlachetka – od Elżbiety

23.09.2020, środa

- 7.00 + Zofia Włoch – od Ewy i Adama Rusek
18.00 ++ Stanisław Kurowski, Waleria żona, Jan i Józefa, Stanisław i Władysław, ich rodzice

24.09.2020, czwartek

- 7.00 + Zofia Chmielowska – od syna Krzysztofa
18.00 1) + Tadeusz Góralik – od sąsiadów Ślusarzyków
2) + ks. Stanisław Polak 10. r. śm. – int. od ofiarodawców z Tarnówki i Syberii przygotowujących ołtarz na Boże Ciało

25.09.2020, piątek

- 7.00 1) + Jan Starzec – od chrześniaka Jana
2) ++ Aniela i Stanisław Grabek
18.00 ++ Maria Kurowska, Kazimierz mąż, ich rodzice z obojgu stron

26.09.2020, sobota

- 7.00 w intencji rodzin z naszej parafii
18.00 + Franciszek Filipek 7. r. śm.

27.09.2020, niedziela

- 7.00 1) ++ Alicja Łukaszuk, Paweł i Józefa Szlachetka, Maria i Stanisław Kurowski, żona Józefa, Ryszard Łukaszuk
2) + Zofia Węgrzyn – od członkiń Róży Św. Rity
9.00 dziękczynno-błagalna w 30 r. ślubu Jadwigi i Piotra z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo dla całej rodziny
11.00 ++ Stanisław Górka 18 r. śm., Józef syn, Maria Borowa córka
15.30 + Franciszek Braś – od dzieci, wnuków i prawnuków

28.09.2020, poniedziałek

- 7.00 + Edward Łapa – od Barbary i Andrzeja Szlachetki z rodziną
18.00 + Zygmunt Wolak – od córki Celi-ny z mężem

29.09.2020, wtorek

- 7.00 ++ Antonina i Stanisław Tatka, ich rodzice
18.00 1) + Władysława Kurowska – od wnuka Rafała z rodziną
2) dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błog., zdrowie, opiekę MB dla Dominiki i Mateusza z okazji 8 r. ślubu

30.09.2020, środa

- 7.00 + Zofia Włoch – od szwagra Jana z rodziną
18.00 ++ Adam Polewka, rodzice Jan i Helena, Maria i Władysław Pachoń

1.10.2020, czwartek

- 7.00 + Zofia Chmielowska – od synowej Eli z synem
18.00 1) ++ Józef Suruło, jego rodzice, Jan Kurowski, Maria żona, Stanisław i Józef synowie
2) o szczęśliwe rozwiązanie

2.10.2020, piątek

- 7.00 + Janina Szlachetka – od rodziny Matogów
18.00 dziękczynno-błagalna w 49. r. ślubu Janiny i Jana z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie dla całej rodziny

3.10.2020, sobota

- 7.00 ++ Daniel i Marianna Łakomy, Stanisława i Kazimierz Szwa-ja
18.00 dziękczynno-błagalna w r. ślubu Marty i Marcina i całej rodziny

4.10.2020, niedziela

- 7.00 1) ++ Franciszek i Anna Węgrzyn, Czesław, Maria i Anna Prokoc-
cy
2) + Zofia Węgrzyn – od członkiń Róży Św. Rity
9.00 dziękczynno-błagalna w 35. r. ślubu Kazimiery i Edwarda z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę MB i potrzebne łaski
15.30 ++ Kazimierz Łapa 10 r. śm., Jan i Anna jego rodzice, Jan Podmokły, Maria żona

5.10.2020, poniedziałek

- 7.00 ++ Stanisław Góralik, Karolina żona, Krzysztof wnuk, dusze w czyśćcu cierpiące
18.00 rezerwacja

6.10.2020, wtorek

- 7.00 + Zofia Włoch – od chrześnicy Małgorzaty
18.00 ++ Jan Kurowski, Janina żona, Maria Zborowska, Bolesław mąż, Rozalia Łapa, Władysław Łapa, Celina córka
2) + Helena Hołuj – od Grupy Modlitewnej Margaretka

7.10.2020, środa

- 7.00 + Maria Szlachetka, Roman mąż, Stanisław syn

8.10.2020, czwartek

- 7.00 + Władysław Łojas 5. r. śm.
18.00 + Ludwika Polewka – od rodziny Sułowskich

9.10.2020, piątek

- 7.00 + Zofia Chmielowska – od wnuczki Agnieszki z rodziną
18.00 + Łucja Węgrzyn r. śm., Franciszek mąż

10.10.2020, sobota

- 7.00 dziękczynno-błagalna w intencji uczestników pogrzebu śp. Janiny Szlachetka
18.00 dziękczynno-błagalna w 10. r. ślubu Magdaleny i Marcina i całej rodziny

11.10.2020, niedziela

- 7.00 rezerwacja
9.00 1) rezerwacja
2) + Walenty Pęcek
11.00 1) dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę MB dla Marzeny i Mirosława w 25. r. ślubu
2) rezerwacja
15.30 rezerwacja

